

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 9 Grudnia v. s. 1829 Roku.

Wiadomości Krajowe.

Wilno.

Dzień 6 teraźniejszego grudnia, święto Wysokich Imienin Najjaśniejszego Cesarza Jegomości; uroczystością obchodzony był w tutejszem mieście. Z rana odprawiono się nabożeństwo i śpiewane było *Te Deum* we wszystkich świątyniach Pańskich. Wieczorem domy miasta rześkie były oświecone.

Zgromadzenie Resursowe dawało wieczor z tancami, zbiór osób był bardzo liczny, na którym się znajdował J.W. Wojskowy Gubernator-Rzyski, Korszkow, Urzędnicy miejscowi, Dostojne Damy i mnóstwo Obywateli. Z radości i uczuciami przy odgłosie muzyki spełniono toast za zdrowie Najaśniejszego Pana, a wesołość szczerą z serc pochodząca osób, na tym wieczorze znajdujących się, w dniu tak drogim dla wszystkich poddanych Jego Cesarzkiej Mości, nasywicy dodawały świetności temu wieczorowi.

Sankt-Petersburg dnia 25 listopada.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Przez N a y w y ż s z y Rozkaz, pod dnem 24 listopada, zostali mianowani: Dowódcami odwodowych brygad dywizyj pieszych, w piechocie: Dowódzący brygadą odwodową 12stej dywizyj pieszej, 36go półku strzelców Półkownik Murawski, brygady 1szej i 2giej; Dowódzący brygadą odwodową 13stej dywizyj pieszej; grenadyerskiego półku Najaśniejszego Cesarza Austriackiego, Półkownik Litwinow, brygady 3ciej i 4tej; Dowódzący brygadą odwodową 7mej dywizyj pieszej, Jenerał-Major Baturin iszy, brygady 7mej i 8mej; Dowódzący brygadą odwodową 8mej dywizyj pieszej, Jenerał-Major Saffjanow iszy, brygady 9tej i 10tej; Dowódzący brygadą odwodową 9tej dywizyj pieszej, Jenerał-Major Bresser iszy, brygady 11stej i 12stej; Dowódzący brygadą odwodową 14tej dywizyj pieszej, Boroński go półku piechoty Półkownik Trepolski, brygady 13tej i 14tej; Dowódzący brygadą odwodową 15tej dywizyj pieszej, półku pieszego Xiecia Wilhelma Pruskiego Podpółkownik Kithin, brygady 15tej i 16tej; Dowódzący brygadą odwodową 17stej dywizyj pieszej, Ekaterynofawskiego półku grenadyerów Półkownik Koniwalski, brygady 17tej i 18tej; Dowódzący brygadą odwodową 18tej dywizyj pieszej, Krymskiego półku piechoty Półkownik Strenouchow 3ci, brygady 19stej i 20tej. Naczelnikami dywizyj artylleryjskich, w artylleryi: Naczelnik 1go korpusu pieszego artylleryi, Jenerał-Major Perren 2gi, dywizyj 1szej; Naczelnik 2go korpusu pieszego artylleryi, Jenerał-Major Potłozow iszy, 2giej; Naczelnik bytego 7go korpusu pieszego artylleryi, Jenerał-Major Czeremisinow iszy, 3ciej; Naczelnik 3go korpusu pieszego artylleryi, Jenerał Porucznik Chowen 2gi, 4tej; na miejsce Jenerał-Majora Szulmana 2go, który ma się liczyć w artylleryi; Naczelnik 5go korpusu pieszego artylleryi, Jenerał-Major Esautow iszy, 5tej; Naczelnik bytego 6go korpusu pieszego artylleryi, Jenerał-Major Diterjks 2gi, ma się liczyć w artylleryi. Jenerał-Majorowie: Naczelnik artylleryi burzącej 2giej armii, Arnoldius iszy, i liczący się w artylleryi Mazaraki, obadwa mają zostać przy J. C. W. Jenerale-Feldceygmistrzu, do osobnych poruczeń.

Woronież, dnia 21 listopada.

Xiaże Persai Chozrew Mirza, dnia 16 listopada, o godzinie 1 z południa, przybył szczęśliwie do Woronieża, i, dnia 19 zamierza udać się w dalszą drogę. Dnia 18 listopada po południu, rozeszła się pogłoska, iż dnia 17, Jego Wysokość będąc w Wnie, a potem na teatrze, zaziębił się i nie domagał. (G. S. P.)

Tyflis dnia 7 listopada.

Przeszłej niedzieli, dnia 3 listopada, uroczystości obchodzono tu zawarcie sławnego dla Rosyi pokoju z Portą Otomańską. Po odprawieniu s. Liturgii w Cerkwi s. Jerzego, Wysoce-Nayprzewielebniejszy Exarcha Gruzyi, Metropolita Ionasz, poprzedzony processją obrazów i chorągwi, oraz przez całe duchowieństwo, raczył udać się na plac Wodza Naczelnego. Za processją szli: P. Naczelnik-Dowódzący, Tyfliski Wojskowy Gubernator, Gruzyjski Gubernator Cywilny, Marszałek Gruzyjski, Jenerałowie, tudzież wszyscy, tu się znajdujący, urzędnicy wojskowi i cywilni. Po przyścinu na plac, we środku kwadratu, uformowanego z wojsk, które tu powróciły z wyprawy, odbywało się uroczyste-dziękczynne nabożeństwo, z przykłonieniem; a potem strzelano z armat kanno-liniowych artylleryi twierdowej, i dawano ognia z karabinów. Wysoce-Nayprzewielebny Metropolita miał stosowną do tej okoliczności mowę i pokropił wodą święconą przybyłe z wyprawy wojennej półki. Potym u J.W. Wodza-Naczelnego nastąpił obiad, na który zaproszeni byli znajdujący się tu Seraskier i Baszowie trzej.

Dnia 5 listopada. Od dnia 28 października przybyły do Tyflisu, albo raczej rozeszły się na leże zimowe następujące wojska, które powróciły z prowincyj tureckich: sztab korpusu, półki: gruzyjski grenadyerów, erywański karabinierów, pieszy Marszałka polnego, Hrabi Paskiewicza-Erywańskiego, niżegorodzki dragonów, połączony ułanów, 41szy i 42gi strzelców, chersoński grenadyerów.

Dzisiaj odbyło się uroczyste poświęcenie sztandarów s. Jerzego, N a y w y ż e y darowanych niżegorodzkiemu półkowi dragonów i 8mu batalionowi pionierów; pierwszemu za czyny wojenne przeciw Persom, a temu za szturm Achalcycha.

Dnia 6 listopada. W tych dniach wyjeżdżają z Tyflisu do Turcji zatrzymani tu w niewoli urzędnicy tureccy: Seraskier erzerumski, iego Defterdar, Hagki-Basza i pięciu innych Baszów. Z pomiędzy tych urzędników, Defterdar i Hagki-Basza są ludźmi obdarzonymi dobrym rozsądkiem i nauką z doświadczenia; pierwszy jest także znany z cywilizacji europejskiej. W przeciągu czterech - miesięcznego pobytu w Tyflisie, wspomniani magnaci tureccy polubili wiele rzeczy. Życia europejskiego na przykład, podobna się im: piękność naszych budowli i wygodne ich rozporządzenie; popularność w pożytku towarzyskiem; chwałą także stoły nasze i bardzo upodobałi herbatę; ale odzież naszych mężczyzn wydała się im bardzo dziwną: oczy Azyatów przywykły do sukni szerokiej, a wrażenie, iakie na nich czyni odzież nasza, nie jest zupełnie zgodnem z ich pojęciem oskromności. Odzież czerekaśką uznają za dobrą, i Defterdar kazał zrobić sobie parę takiej sukni, którą czasami przywdziewa. Powiada, że chciałby ją nosić zawsze, ale inni Baszowie przesładują za to odstąpienie od zwyczajów swej oyczyzny. Jazda na drążkach i w kaskach bardzo się podoba; kupują tu dla nich kó-

laski z całym przyboram, które chcą wziąć z sobą do swego kraju. (G. S. P.)

Kiów dnia 17 listopada.

Z dnia 13 na 14 tego miesiąca, o godzinie 4 z południa, w mieście tutejszem dało się czuć trzęsienie ziemi, w samej części peczerskiej. W wielu domach trzęsły się łóżka i spadały filiżanki, szklanki i inne lekkie naczynia. Osobliwie zaś dostrzeżono kołysanie się lamp przed obrazem. Trzęsienie to trwało 4 minuty, nie uczyniło jednak żadnych szkodliwych skutków. (G. S. P.)

Izmayłow dnia 14 listopada.

Dnia dzisiejszego, o godzinie 5 z północy, w mieście Izmayłowie było trzęsienie ziemi, które trwało półtorej minuty, z hukiem i podziemnym łoskotem, tak mocne, iż trzęsły się naczynia w szafach, a w kilku domach nadwyrężyły się piece; wielu mieszkańców, obawiając się ruiny domów, wybiegło z nich na podwórze. Tegoż ranku, o godzinie 8, znowu dało się czuć małe kołysanie ziemi. (G. S. P.)

Reyny dnia 14 listopada.

Dnia dzisiejszego, po północy, w końcu godziny 4tej, w mieście Reynach, trwało półtrzeci minuty bardzo mocne trzęsienie ziemi, od którego budowle miejskie poniosły niejakie szkody; mieszkańcy przejęci byli strachem, a zatrważone ptastwo wylatywało z gniazd swoich. Potym, tegoż dnia, o godzinie 9, wieczorem, znowu dało się czuć podziemne wstrząśnienie, a o 12tej tylko bardzo lekkie drganie ziemi. (G. S. P.)

Ekaterynostaw dnia 15 listopada.

Z dnia 13 na 14 tego miesiąca, o godzinie 4, z północy, było tu trzęsienie ziemi, które trwało kilka sekund. Według ogólnej obserwacji, działanie jego w miejscach górzystych było mocniejsze, aniżeli w niskich. Dowodzi to ta okoliczność, iż budowle, leżące w niższej części miasta, nie poniosły najmniejszego uszkodzenia; w murowanym zaś ostrogu, będącym na miejscu wyższym, dała się widzieć ślady tego fenomenu. Przy wniószeniu do ostrogu, u samego wjazdu między arkadami, i w kilku innych miejscach pokazały się w sztukaterji rysy; w kwaterze dozorczy opadły gzymsy modelowane, i piece odstąpiły od ścian, a w kuchni piec pękł w poprzek. Postrzeżono, iż trzęsienie działało tylko na południową stronę ostrogu; ściana północna nie poniosła żadnego uszkodzenia. (P. P.)

Winnica dnia 23 listopada.

W dodatek do listu moiego pod d. 15 h. m. mam honor udzielić W Państwu doniesienia, jakie odebrałem co do okoliczności trzęsienia ziemi na Podolu:

1. Z Baru w powiecie mohilewskim donoszą: „Dnia 14 t. m. o godzinie 4 po północy, nadzwyczajny huk podziemny i trzęsienie ziemi, przerażyły trwogą wszystkich mieszkańców Baru. Najstarsi z żyjących w tym mieście nie pamiętają nic podobnego. Fenomen ten, nie trwał dłużej nad minut 10. Dniem wprzód, padał śnieg obfity z wiatrem wschodnim, na termometrze było 7° z górą. Noc i przestrach wśród snu głębokiego nie pozwoliły zaobserwować dokładnie, w jakim kierunku to trzęsienie ziemi rozciągać się mogło; a zbytnią ilość śniegu, i ztąd przerwana na czas komunikacya z przyległymi okolicami nie dozwala powziąć wiadomości, czy i w tych miejscach z równem natężeniem dało się czuć trzęsienie, (d. 16 gbra 1829 r. Bar).”

2. Z Niemirowa w powiecie Brastawskim donoszą: „Dnia 14 listop. 1829 r. o godzinie 3, minucie 44 z północy, dało się czuć w Niemirowie silne i najsilniejsze trzęsienie ziemi, trwające bez przerwy i jednostajnie, nieco przerywane, przez przeciąg czasu minut pięciu; skutki którego były następujące: okna, drzwi i mebel domowy w domu murowanym, przezemnie zamieszka-

ny, drżały i trzęsły się z łoskotem, tak dalece, iż szklanka wody w tym czasie dopełniona, stojąca na kominku, część wody po dwakroć z siebie wyrzuciła; tykwa, leżąca na rogu pieca, spadła na ziemię; niektóre osoby śpiące przebudziły się. Wysokość barometru przed tym wypadkiem z wieczora, było 29,2 — w czasie trzęsienia, merkurysz opadł gwałtownie do 28,8 — i podnosił się do 29,1 — dopiero zaś (o godzinie 6 zrana dnia t. 14 z północy) jest 29. Wysokość termometru 3 — Wiatr, wschodnio-północny ze śniegiem (d. 14 listopada o godzinie 6 z północy, 1829 r. Niemirow).”

Przytém, mam honor i zawiadomić, iż iesień mieliśmy naysiękniejszą, zachwycającą; deszczu albowiem prawie nie było, kłota zaś, niewidzieliśmy. Mrozy tylko nam dokuczają niesłychanym tu sposobem: dnia wczorajszego 22, było 22°, dziś zaś 23go mamy 17°.

Odessa dnia 23 listopada.

J.W. Gubernator Generalny Hrabia M. S. Woroncow, powrócił do Odessy.

— Traktatem Adryanopolskim postanowiono było oddać twierdzę Żurżę wojskom naszym z tępem zastrzeżeniem, iż ona ma być zgładzona, a miejsce, na którym stoi, powrócić do Włochów. Niezwłoczne dopełnienie tego artykułu powinno było poprzedzić pierwsze poruszenia wojska Rosyjskiego do wyjścia z miejsca, przez nie zajmowanych — Dnia 30 Żurża została oddana; a tak zrobiony początek wypełnienia traktatu. Wypadek ten szczególnie godnym jest uwagi dla tego, że w nim widzimy pierwszy przykład oddania przez Turków twierdzy w czasie pokoju z obowiązków traktatu. J. W. Wódz Naczelny Wojska, otrzymawszy o tępem uwiadomienie urzędowe od Wielkiego Wezyra i Pełnomocników Tureckich, oświadczył im, iż dnia 8 listopada opuści Adryanopol i przeniesie główną kwartę swoją do Burganu. Tym czasem przedpoczął rosyjskie odsunąć się do tej linii, na której powinny zostawać do upłynienia pierwszego z terminów, naznaczonych do wyprowadzenia wojsk z Państw Otomańskich. (J. d'Od.)

Cherson dnia 17 listopada. D. 14 około godziny 4tej z rana dało się tu uczuć trzęsienie ziemi, od którego ukazało się nie wielkie uszkodzenia w budowach arsenału. Zresztą żaden mieszkaniec i żadna budowa szczególna od fenomenu tego nie ucierpiała. (J. d'Od.)

Berystawl d. 16. listopada. Trzęsienie ziemi, które się zdarzyło w wielu miejscach zachodniej części gubernii chersońskiej, dało się i tu uczuć d. 14 listopada w końcu godziny 4tej z północy. (J. d'Od.)

Wieś Iwanowska w powiecie Olwipolskim. D. 14, około godziny 4tej z rana byliśmy przestraszani hukiem podziemnym i trzęsieniem ziemi, które trwało około 4ch minut. Nie tylko sprzęty i meble w domach, ale też najsilniejsze ściany budowli murowanych od tego fenomenu mocnemu uległy kołysaniu. (J. d'Od.)

Akerman 15 listopada. Trzęsienie ziemi i towarzyszący mu huk podziemny, które zapewne musiały się dać uczuć w wielu miejscach kraju Nowo-Rosyjskiego, trwały tu 4 do 5ciu minut, d. 14 listopada, w końcu godziny 4tej ranney. (J. d'Od.)

Eupatoria d. 3 listopada. Od dnia 20. do 29 października przyszło do naszego portu z Konstantynopola 5 okrętów wszystkie pod banderą turecką. (J. d'Od.)

Królestwo Polskie.

Warszawa dnia 9 grudnia.

(z Kuryera Warszawskiego.)

Z Wiednia nadeszła wiadomość, iż pierwszych dni h. m. J.W. J.X. Prymas Woroniecz wpadł w letarg; po ocknięciu się z niego, osadzili lekarzo-

stan zdrowia szanownego Prałata za grożący największym niebezpieczeństwem. Udał się więc do niego Nuncyusz Papieski, Monsignor *Ungolino Spinola*, Arcybiskup Tebański, i udzielił mu benedykcję Apostolską. Polepszenie się nie długo trwało, i dnia 6. b. m. o trzy kwadransy na 11 w nocy, szanowny Prymas rozstał się z tym światem! Jeszcze na dni kilkanaście przed zgonem swoim, zachęty Pasterz, ostrzeżony o niemożności prędkiego powrotu do kraju, nie spuszczał z uwagi obowiązku troskliwej pieczy o zarząd swojej Diecezyi, ustanowił Jeneralnym Wikaryuszem swoim JX. Macieja *Węgierskiego*, Dziekana Metropolitalnej Kapituły, przelewając na Niego zupełną władzę do zarządzania Diecezyą, tak w rzeczach duchownych jako i doczesnych, aktem zdziałanym dnia 24 listopada w obecności Biskupa Suffragana Wiedeńskiego i Radcy Ces. Król. Legacyi w Wiedniu Barona *de Meyendorf*. Akt ten mógł przez ś. p. Prymasa sparaliżowaną ręką, iuż tylko znakiem Krzyża ś. być podpisany.

Onegdaj z rana odbyła się Installacya JW. JX. *Węgierskiego*, a w południe przybyła wiadomość, o śmierci Prymasa.

(z Gazety Warszawskiej.)

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi, przywodząc do skutku ostatnią wolę ś. p. założyciela domu zarobkowego w *Warszawie*, kupiła na ten cel kamienicę za rogatkami Wolskimi z ogrodem, i powierzyła przerobienie lokalu stosownie do nowego przeznaczenia, urządzenie i kierunek samego Instytutu Professorowi Uniwersytetu Fryderykowi *Skarbkowi*, który jako obeznany z podobnemi zakładami za granicą, znający z teoryi piękne ich przeznaczenie i z przekonania swego, ani wątpić, iż uchwyci tę sposobność, ażeby odpowiedzieć zaufaniu Rządu, i z całą gorliwością przyłożyć się do dzieła wielce potrzebnego i pożytecznego.

ANGLIA.

Londyn dnia 25 listopada.

(z Gazety Warszawskiej.)

Wychodząca w *Windsor* gazeta, dla zbitcia rozchodzących się pogłosek, umieściła następującą wiadomość: — „Król Jmć cieszy się ciągle najlepszym zdrowiem ciała i umysłu. Ci, którzy mają przystęp do osoby Monarchy, uważają to za rzecz śmieszna, iż tyle sprzecznych wieści w tej mierze puszczono. Wprawdzie, w ostatnim czasie nie tak często, jak w miesiącach letnich, widziano Króla Jmci przejeżdżającego się jednokonnym faetonem, lecz to nie pochodziło z choroby, ale ztąd, iż Monarcha nie chciał się wystawiać na zmiany przykrego powietrza.”

— Dnia 26 —

Według gazety *Morning-Advertiser*, jednym z pierwszych projektów, mających się wnieść na następne posiedzenie Parlamentu, będzie, iż Król Jmć znieśnie na przyszłość własnoręczne podpisywanie wielu urzędowych dokumentów, nie mających ani polityczney, ani narodowej ważności. Podpisy te, połączone są zwykle z odczytywaniem woluminowych pism i natężeniem, które szkodzić cierpiącemu oku Monarchy naszego. Skoro cel ten zostanie osiągnięty, chce Król Jmć (jak pisze wspomniana gazeta) zezwolić na operacyę oka.

Najnowszą granicę Rosyjską w Azyi jest odległa od granicy Angielskiej w Indyach Wschodnich o 140 mil geograficznych. Rosyjscy gońcy przebiegać mogą tę przestrzeń w 4 lub 5 dniach.

Zapewniają, iż Pan *Stratford-Canning* pojedzie w szczególnym zleceniu rządu naszego do *Wiednia*.

Dnia 20 b. m. między godziną 3cią i 4tą po południu, Lord Prezydent miasta w towarzystwie szeryfów i kilku członków rady miejskiej, udał się uroczystie do miejsca nowego targu zwanego *Fleet*, gdzie iuż zebrało się mnóstwo ludzi obojętnej płci. Gdy parada obeszła wolna to miejsce wśród radosnych okrzyków zgromadzonego ludu, ogłoszono z zwykłemi formalnościami otwarcie tar-

gu, poczem urzędnicy oddalili się. Wtedy otworzono wielką bramę, przez którą wiechało kilka wozów z warzywem; każdy ciągnęły trzy konie siwe, przystroione wstążkami, i natychmiast zaczął się targ. W miejscu tém jest 78 sklepów, bardzo pięknie ozdobionych. Pewny rzeźnik wywiesił nad sklepem swoim tablicę z napisem: *Rodziny mogą tu dostać mięsa (wołowego) funt po 5½ pence* (złoty polski 1). Mięso to jest w najlepszym gatunku. Środkowa długość tego targu wynosi 252 stop, a szerokość 152 stop.

GRECYA.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dnia 26 września śpiewano w *Poros* uroczyste *Te Deum* z powodu zawarcia pokoju w *Adryanopolu*. Hrabia *Panin*, sprawujący interesy Cesarzsko-Rosyjskie, dał ucztę, na której byli Rezydenci Francuzki i Angielski, i na której spełniono toasty N. CESARZA NIKOŁAJA i Sprzymierzeńców Jego. Wieczorem dom Hrabiego był oświetlony.

Niemiecka *Powszechna Gazeta* donosi w liście z *Ankony* pod dniem 10 listopada: „Po bitwie, niepomysłnej dla Turków, stoczony przy *Petra* niedaleko *Tebow*, korpus Grecki wynoszący 4000 ludzi udał się ku *Atenom*. Mniemają, iż będzie dostateczny do wyrugowania Turków z całej Liwadyi. Listy kupieckie z *Zante* namieniają, iż pewny okręt kupiecki francuzki przywiózł tam wiadomość o nowej bitwie między Turkami i Grekami, w której Grecy mieli doznać porażki. Wiadomość ta, ięśliby się potwierdziła, zmieniłaby na chwilę stan rzeczy na stałym lądzie Greckim. Gdy jednak prostą drogą i z *Korfu*, gdzie pospolicie odbierają dosyć dokładną wiadomość o wypadkach w Grecyi, nie nadeszło jeszcze żadne doniesienie, wypada więc czekać potwierdzenia. Wszystkie doniesienia o wewnętrznym stanie Grecyi, mianowicie *Morei*, są zaspokajające, ufność w rządzie, a szczególniej w osobie Hrabiego *Capodistrias*, jest nieograniczoną, i nie łatwo mógłby kto inny ziednać sobie tak powszechny szacunek w narodzie. Chociażby w krótkim przeciągu czasu, iak zostaje na czele rządu, nie nadał krajowi mądrych urządzeń i praw przeczornie wyrachowanych, przyjęłoby iednak zdanie iego w najtrudniejszych zapytaniach za decyzją tam, gdzie prawodawstwo nie jest ieszcze dostatecznem. Jak dobroczynnie baczny rząd działać może nawet w narodzie najbardziej nieucywilizowanym, dowodzi tego okoliczność, iż teraz w *Morei* odbywa się podróż z największym bezpieczeństwem, iż wszyscy gońcy wysyłani z wysp Jońskich do *Stambulu* udają się przez *Moręę*, i wewnętrzny związek jest naytroskliwiej urządzony. Wszystko to tém bardziej zadziwiał w kraju, gdzie niedawno ieszcze zwykle popełniano rozboje na gościach. Organizacya potęgi lądowej i morskiej idzie dobrze i spieszenie; w przeciągu roku Grecya, nawet w nayszczuplejszych swoich granicach, może mieć znaczną marynarkę wojenną i woysko lądowe. Związki handlowe wzmagają się, i niektóre z wysp Greckich prowadzą zuowu nie mały handel z *Alexandryą*. Przy tak pomyślnych widokach dotkliwą jest dla tego nowego kraju obawa oddalenia się Hrabiego *Capodistrias* z polityczney widowni. Pogłoska o tém rozeszła się powszechnie. Zapewniają, iż Hrabia chce opuścić Grecyę, skorooby następcę po nim wyznaczono; miał napisać do *Londynu*, oświadczając, iż gotów jest złożyć natychmiast dostojność Prezesa, ięśliby obecność iego w Grecyi nie odpowiadała zamiarom Mocarstw.”

Gazeta Florencka zawiera następujący list z *Ankony* pod dniem 18 listopada: „Zawinął tu z *Korfu* zwyczajny statek parowy z listami pod dniem 12 b. m. donoszącemi, iż *Solictar Poda* zajął *Giannina*, zapłaciwszy z rozkazu Porty zaległy żołąd 6000 Albańczykom, którzy to miejsce opanowali. Oddalili się Albańczykowie, lecz pierwsey popełnili wiele rozbojów i bezprawioów. Pozostało atoli ieszcze 2000 Albańczyków, którzy

czekaia wypłacenia żołdu, a tak kray nie iest jeszcze zupełnie uwolniony od tego niekarnego woy-ska."

W Grecyi (pisze Gazeta *Goniec*) nie ustała jeszcze walka między Turkami i Grekami; mniemać atoli wypada, iż sprzymierzone Mocarstwa wkrótce zatamują ten nieużyteczny krwi rozlew.

N I E M C Y.

Od brzegow Niższej Elby, 24 listopada.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Nowy Wielki Xiążę Oldenburski, pragnąc ulżyć potrzeby swoich poddanych, ogłosił, że każdy rządny obywatel, osobliwie zaś trudniący się gospodarstwem wiejskiem, może otrzymywać na pożyczkę pieniądze z prywatnego iego skarbu, z procentami bardzo umiarkowanymi. Wiadomość ta obudziła w mieszkańcach Oldenburga pocieszające nadzieie i oczekiwania, tym bardziej, iż, w ciągu już kilku lat, wielu z nich zginęło przez upadek kredytu publicznego.

Od brzegow Menu dnia 23 listopada.

Wielki Xiążę Oldenburski, dnia 21, przybył do Frankfurtu, a nazajutrz ruszył w dalszą podróż do Sztudgardu.

Gdańsk dnia 24 listopada.

Słysząc tu, że rząd pruski zagaia układy z Francją względem traktatu handlowego i marynarskiego; powiadaia, iż bandery obu królestw mają zarówno korzystać z praw Mocarstw najszybciej; ale, ponieważ cała z takowego postanowienia wynikająca korzyść byłaby na stronę Pruss samych, gdyż kupieckie statki francuzkie bardzo rzadko przychodzą do prusskich portów: mniemają więc, iż Francya na to się zgodzi nie inaczej, jak po otrzymaniu innych dla swego handlu dogodności, osobliwie zaś, zmniejszenia cła przywozowego od win, na co także spodziewaia się zgody Rządu pruskiego. Przy tej okoliczności rokują sobie, iż znówu będzie można do portów prusskich przywozić sól brytańską, którą teraz zupełnie w nich zniosta sól liwepolska. Przeciwnie zaś, inni wnoszą, że nie może to przyjsć do skutku, gdyż sól angielską uważaia u nas za daleko lepszą od francuzkiej i mocno się wkórzniło do niej nawyknięcie.

P R U S S Y

Berlin dnia 26 listopada.

Od zwierzchności wrocławskiej otrzymano uwiadomienie, że choroba bydłca przeszła z Czech nawet do Szląska; a ponieważ pokazała się też w okregach: Namstawskim, Brygskim i Wartenberskim: targi przeto na bydło, które się tam odbywały, osobliwie zaś w Brygu i Wartenbergu, zostały zabronione. W listach od granic czeskich uwiadomila, iż tam zafaza na bydło jeszcze całkiem nie ustała, owszem, rozszerza się i czyni wielkie spustoszenia. (G. H.)

N I D E R L A N D Y.

Bruxella dnia 22 listopada.

W tych dniach spodziewaia się tu przybycia Xięcia Oranii: Z Hagi przyjechali tu: Poseł francuzki przy naszym Dworze, Markiz de la Musse i pierwszy sekretarz Cesarzskiego poselstwa Rosyjskiego, Xiążę Golicyn. Powiadaia, że Minister sprawiedliwości van Manen bardzo się rozniewał na P. Bartelemy, za uczynione przezeń w Izbie przełożenie względem projektu prawa, któreby dokładniej określiło odpowiedzialność Ministrów, i gniew swój posunął do takiego stopnia, że wymazał tego deputata z rejestru osób, przypuszczanych do iego zgromadzenia. (G. S. P.)

A M E R Y K A.

(z Gazety Warszawskiej.)

Listy z Nowego Orleanu otrzymane w Londynie około 19 listopada, donoszą, iż woysko Hi-

szpańskie, które płynąc z *Havanny* do *Tampico* zostało przez burzę przymuszonym szukać tam schronienia, wsiadło znówu dnia 16 września na okręty, celem udania się do *Tampico*. Liczba iego ma wynosić 600 ludzi.

Powiększające się wydatki Kolumbii z powodu groźnego położenia Hiszpanii i wojny z Peru, skłoniły *Bolivar*a do podwyższenia cła wchodowego.

„Jeżeli, (pisze Gazeta *Globe*), potwierdzi się wiadomość o śmierci Doktora *Francis* Dyktatora Paragwaju, tedy otrzymamy nakoniec dokładniejszą wiadomość o systemacie, który ten osobliwy człowiek zaprowadził. Ze wszystkich utamków, na które pękło Hiszpańskie państwo południowej Ameryki, Paragway iest jedynym kraiem, który tak wewnątrz iako i z sąsiadami swemi umiał zachować pokój. Nadto rządzony był przez człowieka, który mało odpowiada wyobrażeniom, iakie zwykliśmy mieć o dobrym rządcy; iakoż kray ten, rządzony iest według systemu, który wprost sprzeciwia się wszelkim wyobrażeniom zwyczajnego rządu. Stary Doktor prawa, chodzący w długich kuryerskich butach i obcinający swój frak dokładnie według tego iak ma *Napoleon* na rycinie, którą mu przedał pewien Anglik, sam gotuić sobie obiad, nie ma żadnego Ministra, powiernika, lub dworu, i ma iednego mulatta do golenia brody; nie posiadając żadney szczególney namiętności, nie znajduje w tém dla siebie świetney sławy, że zasłępia i rządzi despotycznie. Z kraju swego zrobił wielkie więzienie, z którego wyłącza cudzoziemców, lecz zamyka w nim kraiovcw; a iednakże przy tych wszystkich dziwactwach, uważany iest za Pana, i szanowany przez ludzi, którzy wypowiedzieli byli posłuszeństwo dawnemu Monarsze, i przez długi czas nie w mniejszej żyli niezgodzie iak ich sąsiedzi. Taki to człowiek kieruje losem Paragwaju; zaiste iest Fenomen, który badacze ludzkości i historyi nie powinni pominąć bez uwagi. Jeżeli z iedney strony ciągłe rozruchy i tyrańskie szaleństwa mówią przeciw wolnym południowym Amerykanom; tedy z drugiej przyznać należy, iż posłuszeństwo dla takiego człowieka i systemu, może być uważane za dowód ich zdolności do cywilizacyi.“

R O Z M A I T E W I A D O M O Ś C I.

(z Gazety St. Petersburgskiej.)

Lekarz angielski i pisarz *Mur* powiadał, że dwie trzecie dochodu lekarzy otrzymuie się nie od rzeczywistych, lecz mniemanych chorych. Pewien bogaty handlarz z *Wilsztyn* długi czas pił wodę bąską, gdy nagle zachciało się mu także wody brystolskiej. Dlatego, wyjechał u doktora *Mura* list rekomendacyjny do iednego z lekarzy w *Brystolu*. Z nudy, czy też przez ciekawość, w drodze rozpieczętował list, w którym wyczytał następujące słowa: „Mości Panie! Oddawca tego listu iest bogaty kupiec z *Wilsztyn*; nie opuszczay tak zrzęczney okoliczności, i, iak można, staray się z niego korzystać.“ List ten uczynił skutek lepszy nad wszelkie inne lekarstwo, i chory natychmiast powrócił do swojej oyczyny.

— W tych dniach, stawiona była przed Sekwanski sąd nadwzyczajny kobieta pewna, nazwiskiem *Kante*, za popełnioną kradzież. Zmieszana przez to, iż znaleziono przy niej skradzione rzeczy, przyznała się do swego przestępstwa; z oświadczeniem najsilniejszego żalu i skruchy.

Prezydent: „Co W Pania pobudziło do tego przestępstwa?“

Obwiniona z zapałem: „Głód, nie mnie samę dogniatający, gdyż lepiej śmierć przeniosłabym nad kradzież; ale głód mego dziecięcia, którego krzyk serce moje rozdzierał!“

Przysiężni, porównawszy przyczynę powodową z przeszłą dobrą obwinionej konduita, oraz pamiętni na głos sumnienia i ludzkości; z niestychanem licznie zgromadzonej publiczności uradowaniem, ogłosili ją za niewinną, a ieden z nich natychmiast postać tej nieszczęśliwej pieniężne wsparcie.

Perwolono drukować. Z polecenia J.W. Lutewskiego Wojennego Gubernatora.

Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radea Stanu i Kawaler.

w Drukarni Rodakeyi.